

**(Il Tempo - A.Serafini) Strony bliżej, jednak porozumienie jest wciąż odległe. Wczoraj doszło do kolejnych rozmów między Romą i Nainggolanem, najcenniejszym (i najbardziej pożądanym) elementem kadry Giallorossich.**

Rano Walter Sabatini, po powrocie z Mediolanu, spotkał się z agentem gracza, Alessandro Beltramim, aby omówić różnice, które dzielą obecnie obydwie strony. W Trigorii jest silny zamiar omawiania podwyżki w kontrakcie, o ile nie przewyższy parametrów klubowych określonych w poziomie wynagrodzeń. Sabatini jest gotowy wyłożyć ponad 2 mln euro netto za sezon (i ewentualne bonusy za osiągnięcie celów personalnych i zespołowych), liczbę, która jest jednak ewidentnie daleka od około 3,5 mln euro o które prosił w pierwszych rozmowach środkowy pomocnik. W tradycyjnej grze między żądaniem i ofertą, Nainggolan jest gotowy zrobić krok do przodu obniżając swoje roszczenia o około 500 tysięcy i podkreślając w ten sposób swój zamiar kontynuowania swojej przygody w stolicy. Z drugiej strony wyceny tworzy mercato, gdzie od dłuższego czasu wieszają oko na Nijny, cenionego przez przynajmniej kilka klubów z Anglii i stale monitorowanego przez Juventus Allegriego (gotowy zaoferować większe wynagrodzenie od Giallorossich).

Dlatego Roma chce przyspieszyć, kontynuując rozmowy na dwóch równoległych ścieżkach: w czasie gdy pracuje się na rozwiązaniem współwłasności, w celu nabycia drugiej połowy karty (wycenianej przez Sardyńczyków na nie mniej niż 15 mln euro), dyrektor sportowy Giallorossich zamierza zamknąć sprawę kontraktu gracza, aby nie pozostać nieprzygotowanym. Ponadto Nainggolan jest uznawany za diament na poziomie ekonomicznym, jest jedynym graczem będącym w stanie przynieść pewny zarobek, jeśli Giallorossi wystawią go na sprzedaż. Wobec oferty nie mniejszej niż 35 mln euro Roma będzie zmuszona przynajmniej o niej pomyśleć.

Autor: abruzzo